

Godni naśladowania

towi i zlikwidowały natychmiast rozruchy.

W zamieszkach zginęły trzy osoby, a kilku zostało rannych.

— Szef Tymczasowego Rządu Brazylii p. Getulio Vargas zamianował prezesem Banco do Brasil p. Wicentego de Paula Almeida Prado.

— W Rio de Janeiro zmarł prałat ks. Moura Guimarães, były długoletni sekretarz zmarłego Kardynała Arcoverde.

— Rząd brazylijski zniżył podatek od zapalek o 70 reisów na pudełku.

Paraná

200\$000 TEMU, KTO WSKAŻE OBECNY POBYT WACŁAWA POPLAWSKIEGO.

W Ponta Grossa w całym mieście opowiadają sobie o zde fraudowaniu pieniędzy i ucieczce Wacława Popławskiego. Człowiek ten zdobył pozyskać zaufanie jednego z solidnych kupców polskich w Ponta Grossa p. Stanisława Zambrzyckiego. Przed kilku dniami p. Zambrzycki polecił Popławskiemu, który od pewnego czasu pracował w jego składzie, przewiezienie różnych towarów oraz powierzył mu podjęcie w firmie „Justus e Cia” 500\$000, zrealizowanie czeku w Banku Francusko - Włoskim, na sumę 1000\$000, a u dwóch innych klientów na sumę 120\$000.

Popławski podjął pieniądze, lecz nie zwrócił ich właścicielowi, lecz schował je do swej kieszeni. W składzie Alfredo Osternack zakupił sobie rewolwer i paczkę naboju a następnie udał się na stację i wsiadł do pociągu zdążającego w kierunku Porto Alegre.

Dodać należy, że Wacław Popławski jest żonaty, był jakiś czas nauczycielem w Tayó.

Poszkodowany p. Stanisław Zambrzycki natychmiast zorientował się w przeliewierstwie swego urzędnika i rozesłał za nim listy gończe. Nadto Zambrzycki wyznaczył nagrodę wysokości 200\$000 za wskazanie miejsca pobytu defraudanta.

KURYTYBIA

Z WALNEGO ZEBRANIA TOW. TAD. KOŚCIUSZKI—ŁACZNOŚĆ I ZGODA.

Ubiegłej niedzieli odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Tow. T. Kościuszko—Łączność i Zgoda. Na zebraniu przybyło około 50 członków. Między innymi, uchwalono reformę statutów Towarzystwa oraz dyskutowano nad projektem rozbudowy obecnego domu Towarzystwa.

NOWY ZASTĘP MŁODYCH PRAWNIKÓW.

W ubiegły poniedziałek na Uniwersytecie Parańskim odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów z ukończonych nauk na Wydziale Prawnym 18 młodym prawnikom. Na uroczystości tej byli obecni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych Stanu, profesorów Uniwersytetu rodzinnego solenizantów.

W liczbie młodych prawników znajduje się nasz rodak p. Władysław Jaworski (młodszy).

NIEBEZPIECZNA SZAJKA MAŁOLETNIICH BANDYTÓW

Polecja wpadła na ślady szajki złodziei, złożonej z małoletnich a dowodzonej przez jakiegoś starszego zawodowego bandytę.

Przedwczoraj w domu byłego prezydenta Affonsa Camargi przyłapano najpierw dwóch małoletnich, a nieco później, trzech małoletnich włamywaczy, którzy zamierzali okraść dom. Wzięci na policję na śledztwo, oskarżeni przyznali się, że należą do bandy złodziejskiej złożonej z 15 małoletnich a dowodzonej przez starszego człowieka. Dalszych objaśnień nie

Do liczby wspaniałomyślnych ofiarodawców na cele społeczne, ogłoszonej w poprzednich numerach „Ludu” dołączamy następujące osoby:

NA BURSE XX. MISJONARZY W KURYTYBIE.

Ks. Jacenty Mięsopeł z Bło Vermelho ofiarował 461\$500 (z Pożyczki Państwowej); P. Jaworska 5\$000;

NA ZWIĄZEK „OSWIATA”. P. Wojciech Duran z Ribeirão Vermelho 88\$500 (z Pożyczki Państwowej).

NA KOŚCIÓŁ XX. MISJONARZY W KURYTYBIE.

F.P. Franciszek Bybiński z Prudentópolis 400\$000; Stefan i Marja Chochajowie z Prudentópolis 100\$000; Adam i Julja Bonieccy z Paula Freitas

10\$; Franciszek Grabski z Affonso Penna 10\$; Maciej Pogorzelski z Erechim 10\$; po 5\$ złożyli pp.: Jaworska, Jan Zuliński, Wal. Szatyga z Erechim, Franc. Piasecki z Itapará; Józef Choiński z Itapará; Dzieci ze Szkoły SS. Rodziny Marii z Treze de Maio; po 2\$ złożyli pp.: Franc. Zakrzewski, A. Barincki, Fr. Kulakowski, E. Kujawiński, J. Klumkowski, K. Pomorski, J. Bruśnicki; po 1\$000 lub mniej złożyli pp.: W. Ossowski, J. Tomkiel, M. Rykowska, M. Wasowski, J. Tabaczyński, F. Tabaczyński, B. Woskowski, M. Kuczkowski, Wi. Tartas.

Szlachetnym Ofiarodawcom powyższe trzy instytucje składają gorące podziękowanie.

ODEZWA

SZANOWNI I DRODZY RODACY!

Na początku powstania naszego niepodległego Państwa, potrzeby Jego były bardzo liczne, a skarb był jeszcze w zniszczonym wojną kraju pusty.

Rząd Polski zmuszony był zwrócić się o pomoc do swych obywateli w kraju, wzywając ich do podpisywania pożyczek państwowych. Zwrócił się też i do wychodźstwa za oceanem pragnąc pozatem zainteresować je sprawami żywotnymi Macierzy i dać mu ten wielki zaszczyt uczestniczenia w ten sposób w dziele odbudowy Ojczyzny.

Władze nasze nie zawiodły się. Serca dalekich synów tu, za oceanem odozwały potrzebę Macierzy. Pożyczka została przez wielu tutejszych Polaków podpisana. Oześć im za to!

Pożyczonych sum nie był w stanie jednak Rząd zwrócić, gdyż długie lata porał się z różnymi niesłychanymi trudnościami. Skoro jednak tylko położenie poprawiło się na tyle, że Rząd rozporządził pewnymi zasobami pieniężnymi, przypomniał sobie swój dług u wychodźstwa, dług materialny i moralny. Pomimo, jak wiadomo, tylu potrzeb krajowych, Państwo Polskie zwraca

pożyczone sumy, dając przez to dowód, że wychodźstwo ceni i że na niem na jego dobrej opinii i zaufaniu mu należy. O! wszyscy którzy do wymaganych przy tem formalności zastosowali się otrzymują swe pieniądze z powrotem.

Wielu ofiarowało swe pożyczki na cele społeczne, przyczyniając się tem do wydatnego poparcia życia polskiego w Brazylii. Dobre intencje tworzą dobre dzieła.

Centralny Związek Polaków w Brazylii, łączący wszystkich Polaków, uchwalił — jak wiadomo — zbiórkę na budowę domu Uczconej się młodzieży polskiej zgrupowanej w Stowarzyszeniu „Sarmacja”. Niechże więc i ci którzy odbierają sumy pożyczkowe nie zostają w tyle za tymi, którzy ofiarowali całą pożyczkę, i niech coś ofiarują na wymieniony cel. Przysługują oni do brze imieniowi polskiemu i swym dzieciom. Wspólnymi siłami dokonamy dzieła, z którego będziemy dumni! Tylko w ten sposób jednak czegoś dokonamy. Mówieniem nic się nie zrobi. Czas na czyn!

Bierownik a. i.

Za Konsula R. P.

Jan Wiktor Król, Sekretarz.

Wygrał... i stracił 100 kontów

• A SZCZĘŚCIE BYŁO TAK BLIZKO.

Stały mieszkaniec Kurytyby p. Chico Santos zamieszkały na Quinae był posiadaczem jednego losu loterii z S. Paulo.

Wiedział o tem tylko najbliżsi przyjaciele Chica; gdyż nie lubił mówić o tem. Może obawiał się, ażeby ktoś nie krytykował go, że kupuje losy loterii sąsiadniego Stanu.

Przed dwoma co tygodniami p. Chico Santos dostał z S. Paulo od swego kobradora list zawiadomieniem, że na los jego padła wygrana w wysokości stawki, wobec czego kobrador przesyła mu nowy los i nie wątpi, że będzie on szczęśliwszy.

List kobradora zgniewał p. Chica. — Co mi ten kobrador będzie rozporządził moją gotówką! Wygrałem — przysłał, co mi się należy i już. A ja sam wiem, na co mam użyć pieniędzy: na kupno nowego losu, czy na co innego.

Usiadł i kropnął do kobradora

chcieli udzielić obawiając się, jak twierdził, zemsty.

Policja zajęła się zbadaniem tej dziwnej sprawy małoletnich.

MYŚLAŁ, ŻE ZABIJA MU BRATA.

Dwóch braci Jovino Lourenço Ribas i Antonio Ribas, rolnicy z miejscowości Mandirituba, municypjum S. José dos Pinhães, udali się pewnego ranka do Kurytyby, ażeby u

list w tym właśnie sensie. Do listu dołączył nowy los i odesłał „registrarom”.

Było to wieczorem, a następnego w południe p. Chico otrzymuje z São Paulo od kobradora telegram:

Winszuję głównej wygranej. P. Chico Santos złapał się za głowę. Rzecz jasna: na los który on z wymyśleniem odesłał kobradorowi, padła główna wygrana 100 kontów.

Nie długo się namyślając, p. Chico popędził, oczywiście autem na pocztę.

— Daję, na co chcecie panowie 10 kontów — oświadczył — jeżeli zwróćcie mi mój list wysłany za tem pokwitowaniem.

Niestety, było już za późno. Kobrador w São Paulo ma od p. Chica wymyślenie i 100 kontów.

P. Chico Santos stracił pieniądze a przytem apetyt i sen. Nuci on wciąż smutnie:

— A szczęście było tak blisko!

władz policyjnych upomnieć się o sprawiedliwość; ich rodzona siostra shaubił pewien zły człowiek.

Skoro jednak przybyli do miasta, a zwłaszcza gdy na ulicy Quinze posłyszeli skoczne dźwięki witrajli i otwarte restauracje, wstąpili do jednej z nich, Café Londres na „jednego”.

Mile schodził im czas na przy-

stłuchiwaniu się muzyce i przyglądaniu się wielkomięskiemu ruchowi. Naraz przybliżyła się do nich jakiś człowiek i zaprasza ich w surowym tonie by udali się z nim na policję.

Niechętnie opuścili dwaj bracia wesołe towarzystwo i udali się w towarzystwie kilku agentów policyjnych do Urzędu Policyjnego. Tu im oświadczone, że są podejrzani o złodziejstwo i muszą złożyć zeznania; w tym celu jeden z agentów policyjnych polecił Antoniemu Lourenço Ribas przejść do osobnego pokoju. Antoni Ribas, który kiedyś służył w policji nie zdziwił się zbyt śledztwem; był spokojny, że ich niewinność wyjdzie wkrótce na jaw. Innego zdania był jego brat Jovino, który poraz pierwszy widział miasto, to też, gdy jego bratu polecono przejść do osobnego pokoju, w jego głowie błysnęło nagle złe przeczućie.

— Zabił mi tam brata! — w mig chwytając za faks, rzucił się na agentów policyjnych by uwolnić brata. Wywiązała się walka. Po długich trudach udało się ubezwładnić podejrzliwego obrońcę brata. Rany od noża Jovina otrzymało trzech agentów.

Tak to nieszczęśliwie skończyła się wyprawa dwóch braci; którzy pragnęli bronić sławy swej siostry pokrzywdzonej.

NOWY DZIENNIK „CRUZEIRO”

Dnia 8-go b. m. rozpoczął wychodzić nowy dziennik brazylijski w Kurytybie pod nazwą „Cruzeiro”. Nowe pismo jest własnością i pod kierownictwem Lejgi Parańskiej-Dobrej Prasy.

Pierwsze numery nowego pisma zapowiadają piękny program pracy społecznej i wykazuje staranną redakcję.

Posiędziecie drukarni nowego pisma położonej przy ulicy Quinze 615 dokonał w ubiegły poniedziałek w obecności licznych gości i przedstawicieli prasy Ks. Władysław Kula, proboszcz katedralny.

Nowemu pismu przesyłamy „Szczęść Boże”.

NOWY WYNALAZEK
Dowiadujemy się o pewnej nowej substancji do wyrobu sztucznych zębów, z opisu Dr. Raul Brand chirurga dentysty w jednej z gazet kurytybskich.

Substancja ta, o kolorze prawdziwego mięsa, jest przezroczysta i nie łamie się. Nazywa się hocolite. Guma czy też inne materiały, które dotąd były używane zostają usunięte, gdyż miały nieprzyjemny zapach, łamały się prędko i wnet okazywały, że są fałszywe; nowa wynaleziona substancja niema ujemnych stron.

São Paulo PRZEZ SZO PÓŁ MILJONA WORKÓW KAWY ZOSTANIE ZNOW ZNISZCZONE.

Rada Narodowa Kawy przekazała Kompanji Dokowej w Santos 689,206 worków kawy przeznaczonej do zniszczenia.

Rio Grande do Sul DR. GRUSZOZYŃSKI FISKALN FEDERALNYM W MATO GROSSO.

Dr. A. Gruszozyński wiceprezesa Centralnego Związku Polaków w Brazylii, współzałożyciel Związku Rzeszeń Polskich i członek Rady Naczelnej w Porto Alegre opuścił Rio Grande do Sul a udał się do Matto Grosso na objęcie stanowiska fiskala federalnego.

Telegramy

W Warszawie na zebraniu Rady Ministrów uchwalono utworzenie Komitetu dla badań kwestyj bezrobocia. Minister Pracy ma przygotować plan obdziałania bezrobotnych zle-

mię na terenach podmiejskich które są własnością państwa.

— W miejscowości Stołec położonej niedaleko Sieradza, uciecni odkrył rozmaite przedmioty pochodzące z epoki tak zwanej brązowej, czyli na 2-200 lat przed naszą erą.

— W Warszawie zmarł znany artysta malarz Franciszek Ejsmond.

Grupa kupców greckich peczyńska w Łodzi zakupy na próbę towarów bawełnianych i wełnianych.

— Zuchwałego napadu dokonali przebrani za kolejarzy bandyci na stację kolejową w Dąbrowie Górniczej, gdzie zrabowali 60 tysięcy złotych.

— Pod Gostyninem spadł i roztrzaskał się samolot wojskowy, skutkiem czego dwóch letników utraciło życie.

SPROSTOWANIE

W No 63, w artykule „Nowa pisownia języka portugalskiego w Brazylii” — wkradł się błąd drukarski, który niniejszem prostujemy: Zamiaszt „opusza się wszystkie niemałe spółgłoski, to znaczy i t. ma być: opusza się wszystkie nieme spółgłoski, to znaczy... i t.d.



Ś. P.

W Pariqueara-Assu zmarł Paweł Szott osiercający żonę, dwóch synów, trzy córki oraz 17 wnuków. Zmarły pochodził z Małopolski z województwa Tarnopolskiego, a do Brazylii przybył w 1909 r. Ś. p. Paweł Szott był gorącym czytelnikiem „Ludu”, uczynnym dla bliźnich i szanowanym przez wszystkich.

Msza św. za spókoj duszy ś. p. Pawła Szotta została odprawiona dnia 9 b. m. w Kaplicy XX. Misjonarzy w Kurytybie.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. Pawła Szotta składam niniejszem w imieniu żony i dzieci, Zmarłego serdecznie „Bóg zapłać i proszę o „Zdrowas Marjo” za jego duszę.

Piotr Fostyk.

KOMUNIKAT

Wydziału Oświatowego C. Z. P. w Brazylii.

Wydział Oświatowy niniejszem podaje do wiadomości pp. Nauczycielom i Towarzystwom Szkolnym, że posiada na składzie fizyczne mapy Polski (solidnie wykonane, na płótnie) w cenie 20\$000.

Po tej cenie otrzymują tylko Towarzystwa należące do Centralnego Związku Polaków. Każde Towarzystwo powinno należeć do C. Z. P. a każda szkoła powinna posiadać wyżej wymienione mapy. Na przesyłkę mapy należy przelać 2\$500.

Wydział Oświatowy.

Komunikat

Poszukiwani są za pośrednictwem Wydziału Konsularnego przy Poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Rio de Janeiro (Praia de Botafogo, 246) przez rodzinną, względnie znajomych, następujące osoby:

- 1) Czorny Wasyl, rodem z Czerwoła, pow. Zborów, który w 1929 roku wyjechał z Kijowa początkowo zamieszkiwał w Paranie;
- 2) Beck Irma, ostatnio od dwóch lat zamieszkiwała w Rio de Janeiro;
- 3) Goldfeld Ignacy, zamieszkiwał w Rio de Janeiro; pracował pewien czas w „Restaurante Schneider” na rua Sant'Anna;
- 4) Gryb Barbara, Tekla i Jadwiga, rodem z m. Grabie, pow. Boehnia, które wyjechały z Polski przed około 34 laty;
- 5) Beck Maksymilian, pochodzący z Królewskiej Huty, obecnie w wieku 88 lat, który do Brazylii przyjechał w 1911 roku;

Poszukiwani i każdy, kto posiada jakikolwiek wiadomości o miejscu pobytu poszukiwanych i ich losie, proszeni są o porozumienie się z Wydziałem Konsularnym przy Poselstwie R. P. w Rio de Janeiro.

Kierownik Wydziału Konsularnego Michał Ozarnofa Bojarski

POSZUKIWANIE

Konsulat R. P. w São Paulo poszukuje Witona Bystryckiego, syna Józefa i Kasiy z Bandów, matki Bystryckich, pochodzącego z Malopolski, który przez pewien czas zamieszkiwał w São Paulo, Villa Anastacio.

Ktokolwiek mógłby o wyżej wymienionym udzielić bliższych informacji, względnie podać jego dotychczas adres, zechce o tem zakomunikować wyżej wspomnianemu Urzędowi.

Konsul S. P.

POTRZEBNA SŁUŻĄCA

Dobra i ręczna służąca znajduje służbę za dobrem wynagrodzeniem. Zgłaszać się: Rua Carlos de Carvalho 884.

Znana Firma

Casa das Sedas

Zawiadamia swoich Szanownych Klientów i Odbiorców, że już otrzymała ŚWIETNE NAJNOWSZE gatunki materiałów które się nadają na lato.

MATERIAŁY W KRATKI, W PASKI I JEDNO KOLOROWE.

Ceny są niskie, dostosowane do obecnych czasów

Travessa Oliveira Bello 20 — Palacio Avenida

Familja bezdzietna poszukuje dobrej służącej do obsługi domowej za dobrem wynagrodzeniem

Rua 15 de Novembro 24 (Casa dos 28500)

DR. RAUL BRAND
Chirurg - Dentysta

Przyjmuje od 8-12 rano i od 3-6 po południu. Wkrótkim czasie będzie wstawiał zęby z „Hecolite”

Rua Emano Pereira 142

Rez. Instituto de Assistencia e Protecção a Infancia

Charutaria Ypiranga

Rua 15 de Novembro 472

Engraxataria

Wielki wybór w papierosach w cygarach i t. p. Wyroby sztuczne z pięknych drzew Parańskich.

Właściciel Nicolau Reuter

CASA MASCOTTE

(dawniej HELENA)

W tym to składzie są: Meble, Naczynia Kuchenne, Szkła, Broni, Amunicja, Maszyny do Szycia „Singer” po cenach bardzo niskich.

Prosimy odwiedzić nasz skład i przekonać się, że ceny naszych towarów są najniższe w mieście

Rua Dr. Murley nr. 639

Dr. CARLOS MOREIRA, Lekarz

Specjalnie leczy oczy, uszy, nos i gardło. — Konsultorium: Pharmacia Corrêa, Rua Marechal Floriano N 237. — Telefon 319. Od godziny 3-tej do 5-tej.

Rezydencja: Rua Visconde de Nacar 58 — Telefon 888.

Atelher de Arte Christa

(wyroby artystycznych figur i figurek).

Gerd Claassen

Av. Vicente Machado 550, Curitiba — Paraná

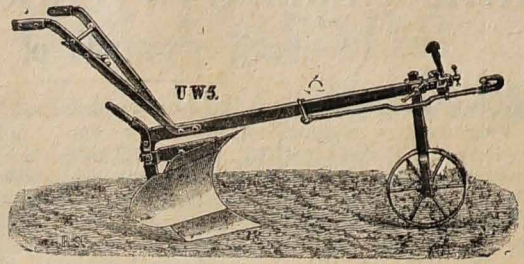
Fabryka figur: w różnych stylach i wielkościach: Aniołów grup, Bóstw, Dróg krzyżowych, Krucyfików i t. p.

Naprawa i polychromia (wielobarwna)

Figury i statuy z cementu na cmentarze, do ogrodów i t. p. Balustrady, Wazony, ornamentacje i stupy ozdobne.

Podjąmuje się wykonania Ołtarzy, Pulpitów, Konfesjonalów oraz innych sprzętów do Kościołów w różnych stylach!

Obstalniki dostarcza się do każdej miejscowości w Brazylii.



PLUGI JAK WSZELKIE NARZĘDZIA ROLNICZE SPRZEDAJE PO CENACH BARDZO DOGODNYCH.

CASA METAL, José Hauer Junior

CURITYBA — Rua 15 de Novembro 226 — Caixa postal 140

CASA IDEAL

Rua José Bonifacio 81 — caixa p. 209

Filial:

Rua 15 de Novembro 167.



Zawiadamiamy naszą Szan. Klientelę, że posiadamy ogromny wybór w bucikach damskich, męskich i dziecięcych, które to buciki są modne najlepszej jakości; sprzedajemy je po cenach bardzo niskich. Nie obawiamy się konkurentów

FILJE: Ponta Grossa, Joinville e Blumenau.

Sklep

Artykułów Spożywczych

Rocha Piekarza, Spółka Tomasz Kubis

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną

PRACA CORONEL ENEAS 30, RÓG SÁO FRANCISCO — CURITYBA

Do farbowania wszelkich materiałów uważa się ogólnie za najlepsze tak zwane

Farby BAYER

CARLOS LUHM — Rua Riachuelo 161 — CURITYBA

ELIXIR WESTFALEN

Bardzo dobre do trawienia

Do nabycia we wszystkich Aptekach i Drogerjach.

Leczy: Żółtek, wątrobę, wnetrzaści, gorycz żółtka, pobudza apetyt i działa przeciw zstwardzeniu.

Bierze się łyżeczkę z wodą po obiedzie i kolacji.

SKŁAD Nasion Jarzyn i DREWIEK OWOCOWYCH w składzie

SEMENTEIRA

Travessa Oliveira Bello Nr 38

A. H. & Cia

Drzewka owocowe najrozmaitszych gatunków sprzedaje po cenach bajecznie niskich.

Wyrabia bukiety wianki, rysunki do ogrodów i parków.

Nasiona świeże i gwarantowane; wysyłamy pocztą i koleją na całą Brazylię.

CENY NISKIE.

Casa de Saude „São Francisco”

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N 25 — Curitiba.

Sp. specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumothora x przy osobach cierpiących na płucę. — Nowoczesny aparat Roostgens. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienia słoneczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-jej do 11 połud i 1-5

„A Vencedora”

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki malinowe, kokosowe, migdłowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekazanie się ze najtańsze najlepsze w Kuritybie. FRANCISZEK LACHOWSKI Curitiba — Rua Cabral N 451 — Curitiba

Nasze kolonje rolnicze

[Na marginesie działalności mej w Wydziale Rolnym C. Z. P.]

W myśl starego przysłowia: „Pierwsze wrażenie jest miarodajne” rolnictwo polskie w Paranie, jak wogóle w Brazylii, nie sprawia za świeżo przyjezdnym z Europy rolnikowi w każdym razie wrażenia dodatniego. Zależy przede wszystkim od nastawienia danego osobnika, z jakim wkracza w najroznohodniejszą dziedzinę życia gospodarczego w Brazylii, co chociażby urządzić, jak chciałby, żyby było — a co zobaczył.

Jako zawodowy agronom specjalną moją uwagę zwróciłem na stan futejszego rolnictwa. Chcąc wnikać w nie, trzeba było przede wszystkim bezpośrednio mieć z nim do czynienia. To też gdzie i jak mogłem, starałem się o to by jaknajwięcej kolonij zwiędzić, by jaknajwięcej zagród obejść i jaknajwięcej samymi kolonistami rozmawiać i poznać ich braki, dążenia i potrzeby.

Pomijając osobiste w tem zainteresowanie, dane, zebrane w ten sposób, tworzyły podstawy do opracowania przemienne referatu rolniczo-wygodzonego na I-szym zjeździe Centralnego Związku Polaków w kwietniu r. b. Wyśitek nie poszedł na marginesie, Dzieki bowiem zbiorowej woli zebranych wówczas rolników, dzięki zrozumieniu tego tak ważnego zagadnienia, powstał Wydział Rolny przy C. Z. P. w którym danem mi było pracować do dnia dzisiejszego.

Jak każda powstająca i budząca się dopiero do życia akcja,

tak i Wydział Rolny w pierwszych swych początkach pokonać musiał i pokonywać jeszcze musi szereg trudności, tamujących narazie jeszcze jego rozmach i zakres pracy.

Opuszczając Parane, zabieram z siebie dużą ilość wrażeń tych, które pozostały mi z wędrowek moich po kolonjach polskich, na które jeżdżę z ramienia Wydziału Rolnego C. Z. P.

Z szczytów, prostych, z potrzeb codziennego życia wyjętych słów, słyszanych od naszych kolonistów, usłyszałem dopiero „głos” polskiej kolonii rolniczej, pozostawionej dotychczas samej sobie. Jaki ogrom pracy leży przed Wydziałem Rolnym, jaki wzniesły i wdzięczny cel przyświeca całej jego działalności.

Nie mam zamiaru wymieniać tu po imieniu wszystkich tych kolonij, które zwiędziłem i poznałem. W każdym razie jaskrawo rzuca się w oczy poziom kulturalny i umysłowy każdej kolonii poszczególniej. Tam, gdzie kolonisci sami ze siebie dążyli do wiedzy, gdzie się widziało po za narzędziami rolniczymi książki i podręczniki rolnicze, całe gospodarstwo zrobiło wrażenie czegoś, o czym się myśli i nad czym się pracuje. Widziałem obory, urządzone w miarę środków i możliwości, dość pomyślnie i porządnie, było i trzoda chlewna, którą się hodowało, nie tylko po to, żeby było, lecz po to żeby mieć z tego jakąś korzyść. Z jaką przyjemnością

patrzano się na przygotowane już, oczyszczone ziarno do siewu, jak miłe wrażenie sprawiał sam gospodarz, leżący z olówkiem w ręku, co, gdzie i jak zasiać, by mu się to opłaciło, by mu dało pożądaný dochód z jego gospodarstwa. Tam też, mimo kryzysu nie widziałem ani biedy, ani braku postępu. Z satysfakcją wkraczało się do pięknego, obszernego domu i sali towarzystwa, gdzie przed licznymi zebrany mi kolonistami mogło się mówić i prowadzić dyskusję, wiedząc, iż każdy ją rozumie.

Leżąc niestety są i takie kolonje na których nie uznaje się postępu, nauki i dążeń do czegoś wyższego. Zupełny brak organizacji, brak towarzystwa, zacofanie pod każdym względem, zerwanie tam, stwarzając biedę materialną i materialną. Dzieci opuszczone, przeważnie analfabeci, w domach biedno i smutno, a gospodarstwo? — Poza chudą szkapiną, kilkoma wynędzniałymi krowami i chude mi świniami niema nic. Sieje się i uprawia wciąży tylko to samo, gdyż brak tutaj tego motoru, jakim jest rozum, zasilany odpowiednią nauką i wiedzą.

Ze specjalną pieczołowitością i umiejętnością trzeba dopiero podchodzić do tych ludzi, by wogóle wabudzić w nich zainteresowanie i chęć przyjmowania rad i wskazówek.

I tutaj właśnie otwiera się obszerne pole dla działalności Wydziału Rolnego. Trzeba, żeby ten kolonista zrozumiał, iż nie jest już bez opieki, że ma do kogo udać się o pomoc i radę. Kilka załatwionych już pomyślnie spraw

jak pośrednictwo w zakupie nawozów, nasion i t. d. są dowodem tego, iż z pewnością już utnością zaczyna się kolonista zwracać do Wydziału, do tego czegoś, co to „niby tam” ma być dla rolników.

Przyznać muszę, iż praca ta, cicha i bez szumnej reklamy, wymaga pewnego ideowego nastawienia, wyeliminować trzeba wszystkie przesady, wszelkie różnice klasowe i poglądy, a całości przyświecać musi jeden tylko cel — a tym jest realna i konkretna praca. Niema ludzi wszechwiedzących, obopólnie

więc trzeba się uczyć i nauczać a wówczas i rezultaty będą pomyślne.

Z takimi wrażeniami więc opuszczam Parane, do której części w myślach wracać będę, mając w sobie to moralne zadowolenie, iż danem mi było, choć przez czas krótki, przyłożyć i swoją część pracy do poczyniń mających na celu poprawę bytu naszego kolonisty — rolnika, który w czasach dzisiejszych ciężko walczyć musi o ten „codzienny kawałek chleba”.

Adam Dutkiewicz inż. agronom.

Jaki mąż najlepszy?

9920 FRANCZEK GŁOSOWAŁO ZA PRZEMYSŁOWCAMI.

Paryski tygodnik kobiecy „Eva” ogłosił interesującą ankietę, złożoną z dwóch pytań:

1) Czyby pani doradziła swej przyjaciółce, gdyby zapytała panią, za kogo wyjść za mąż?

2) Gdyby pani nie była Francuzką, do jakiej narodowości ochciałaby pani należeć?

Nadesłano około 20 tysięcy odpowiedzi. 9920 opowiedziało się za przemysłowcami, jako najbardziej upragnionymi towarzyszami życia. Dwa tysiące pań wybrało bankierów. Gwiazdorzy ekranu, pomimo całej ich ostawionej piękności, otrzymali tylko 1300 głosów. Ludzie nauki pobili ich o głowę, zyskując 6450 głosów. Pisarze, literaci zostali wybrani tylko przez 650 pań, lotnicy przez 300, żadna natomiast nie ochciała wyjść za mąż za urzędnika.

Odpowiedź na drugie pytanie brzmiała w większości następująco:

— Gdybym nie była Francuzką, ochciałabym być Amerykanką.

Motywy tej odpowiedzi są zrozumiałe. Ochodzi tu przede wszystkim o dobrobyt a przyjezdne Amerykanki są zazwyczaj uosobieniem bogactwa, gdyż dużo wydają. Ale jest jeszcze drugi punkt — stosunek mężczyzny do kobiety za oceanem, tak inny, niż w słodkiej Francji. Otóż pomimo całej przysłówowej galanterji, trzeba przyznać, że Francuz bynajmniej nie otacza kobiety ani nimbem, ani nawet taką opieką, jak to czyni gentleman w nowym świecie.

CZYTELNICZY! Rozpowszechniajcie LUD.

Smutne tułaczki wychodźców polskich

(Z okazji wywiadu p. Wielocha)

Pan Wieloch, kierownik tułaczego Patronatu, w wywiadzie udzielonym p. Redaktorowi „Gazety Polskiej w Brazylii”, oświadczył że pomimo swej krótkiej bytności tutaj zdołał zaradzić złej doli uchodźców polskich z Peru i Espirito Santo przez odpowiednie ich polokowanie.

P. Wieloch uciekł się do powyższego twierdzenia, jako jedynego argumentu, ażeby dowiesić tutejszej Kolonii, w pośredniej której domyśla się obecności kandydatów na jego posadę i rzekome dolary, że tylko urzędnicy z Polski skutecznie prowadzić mogą całą akcję emigracyjną i opiekuńczą. Oprócz tego, tak wywodzi w tym względzie: „Kierownik Patronatu powinien znać doskonale stosunki nie tylko w kraju, który przyjmuje emigrację, lecz także znać stosunki, nastawienie urzędów, mających kierownictwo nad emigracją w Polsce, a tutejsza młodzież chociażby bezwarunkowo znała warunki lepiej niż urzędnicy polscy, nie nadaje się jeszcze do pełnienia niektórych funkcji.”

I, jakby na pogłębienie słuszności swego autorytatywnego oświadczenia, przytacza dosyć długą listę swych tytułów, kwalifikacji i zasług na niwie wychodźczej.

Chylimy rewerencyjnie nasze czoła przed tak znakomitemi i uwierzytelnianymi p. Wielocha, ale niezapewne czujemy się przekonani co do niektórych jego twierdzeń. Nie wierzymy, np. aby znajomość „nastawienia urzędów” w Polsce górować mogła nad znajomością stosunków i „nastawienia” kraju odbiorczego towaru ludzkiego. A tembardziej czujemy się w prawie stanięcia do dyskusji z p. Wielochem, że byliśmy i nadal jesteśmy nie tylko „badaczami” owych stosunków, ale też i przedmiotem

owych — nieraz bardzo nawet bolesnych dla nas — badań. Gd. p. Wieloch zstąpi z wyższych badań literackich na prozaiczne niziny rzeczywistości tutejszej, mniej dumnym się stanie ze swego wyszkolenia polskiego, mniejszą berezją wyda mu się nie większy sprzeciw.

Czy p. Wieloch polokował naprawdę uchodźców z Peru? Smutna rzeczywistość mówi wręcz przeciwnie!

Ponieważ przypadek zetknął mię z kilku nieszczęśliwymi rozbitkami owego warjacka czy też zbrodniczą ręką kierownika okrętu peruwiańskiego, dowiedziałem się od nich wprost że ich iście krzyżowa droga, odkąd się stali czemś w rodzaju królików i morskich świnek doświadczalnych w rękach zwarjowanych czy zbrodniczych „Kolonizatorów-eksperymentatorów”, nie skończyła się jeszcze, pomimo przechwałek w prasie p. Wielocha, a czego najlepszym dowodem jest fakt zwrócenia się niektórych z nich do tutejszej Szeftatury Policji z gorącą prośbą o odesłanie ich do Polski dla braku zajęć i środków do życia.

A swą przykrą, krew w żyłach ścinającą prośbą, prośbą upokarzającą dobre imię polskie i bardzo smutny i przykry cień rzucającą na „nastawione” urzędy polskie, poparł taką mniej więcej historją i racją:

„Wyjechalśmy z Polski w roku 1930, jedni skontraktowani przez „Syndykat Kolonizacyjny Polsko-Południowo-Amerykański”, drudzy przez „Kolonję Polską”. Jako rolnicy jedni, jako robotnicy drudzy.

Gdy nas werbowano, opowiadano nam o nieprzebranych dobrociach owego kraju. To też nie zawahaliśmy się, ani nasze rodziny, ani nasi bliźni krewni przed żadnym ryzykiem, przed żadnym poświęceniem, wpłaca-

jąc natychmiast po złotych 945 na osobę na przejazd i po złotych 910 a conto przyszłych, już rzekomo dla nas przygotowanych działek 30 hektarowych. Przrzekano nam wszystko, aż do „moskiterów” włącznie. A gdyśmy przybyli na miejsce odmówiono nam wszystkiego. Z rzekomo przygotowanych dla nas działek i domów ani śladu! A o zadatkowanym w Polsce inwentarzu ruchomym i wspomnianych wobec tego niepodobna. Czepił się nas gód, robactwo, choroby i rozpacz! W dodatku zarządy Kolonii oświadczyły nam, iż otrzymaliśmy z Polski nowe instrukcje w celu dokonania zmiany naszych kontraktów na inne. Z rolników, z kolonistów usiłowano zepchnąć nas do roli wyrębowaczy drzewa machoniowego dla kapitalistów francuskich, od których powyższe towarzystwa pobrały 300 tysięcy dolarów zaliczki i wskutek czego francuzi przybyli tam i zagrozili im procesem z powodu niedotrzymania umowy.

Odmówiliśmy. Powstał zażalenie między nami i zarządami kolonii. Uciekliśmy się po ratunek do naszych konsulatów. Odpowiedziano nam, że, aby uzyskać odpowiedź urzędową, niezbędne są odpowiednie marki i stemple. Przykry wniosek: nasi konsulowie stanęli po stronie naszych krzywdzicieli! A gdy nasze położenie stawało się coraz niezniesialniejsze, zwróciliśmy się wprost do Polski, a następnie zarządziliśmy generalny odwrót. Jedni — zdrowi lub młodsi — pieszo na przejał przez góry do Limy, drudzy — starzy, chorzy, kobiety i dzieci — tratwą do Iquitos! Odrącenie przez honorowy konsulat polski, parci ostatecznością i nie tracąc ostatecznej wiary w uczucia ludzkie i w poczucie elementarnej ludzkiej solidarności,

udajemy się do konsulatów francuskiego i angielskiego, gdzie na pogłębienie hańby płacówek polskich, doznamy ludzkiego przyjęcia. Nie wiemy, czy na skutek naszych listów, czy też na skutek interwencji owych obcych konsulatów, dostajemy tak wielce oczekiwaną odpowiedź z Polski, iż przybędzie do Iquitos Radca Emigracyjny i zarządzi nasz powrót do Polski. Powia! nad nami odżywozy prąd nadziei.

I rzeczywistość, w końcu miesiąca maja czy też na początku czerwca b. r. zawitał do nas ów rzekomy poseł naszego wybawienia! Niewielką radość rozpromieniła nasze znękań oblicza! Z bezpańskich, bezoszczędnych, odrąconych tułaczów uczuliliśmy się znowu synami wielkiego polskiego narodu, znowu pod opieką rodzimych skrzydła wylatnika Polski!

Miesiąty, niedługo trwał ów radosny nasz nastrój. Bo oto ów posłaniec „naszego wybawienia” z krainy naszych serdecznych sawadów, z krainy naszej czarnej nędzy i nieomal ostatecznej zagłady, zamiasł potwierdzenia wieści o naszem „wielozłoty” nas napowrót do upragnionej Ojczyzny, przywiózł nam jak grom raziącą wiadomość o swem postanowieniu wywiezienia nas do Brazylii! Nauzeni gorzkim doświadczeniem, lekając się nowej, nieznannej nam krainy, zgłędzamy nasz stanowiący sprzeciw. Lecz wszystko napróżno. Bo p. Bades, pomagając nam o jakieś tam bolszewickie naszkice ucieka się do miejscowej policji i przy jej pomocy przemocą władza nas najpierw na okręt „Belem”, a następnie na „Duque de Caxias” i odsyła do Rio de Janeiro, gdzie w listopadzie, w liczbie 48 czy 49 osób, „wyładowano” nas na Wyspie Kwiatów, znowu jako bezoszczędzianych, jako nieczyli!

Jak w Peru, tak i w Rio de Janeiro zajęcia dla nas nie było. Znowu rozspaliśmy się przykre wędrowniki od Annasa do Kaifasa, a z Wyspy Kwiatów do Patronatu i na odwrót.

Znowu prośba o wysłanie z powrotem do Polski. Naras zastępcza zawiadomienie Patronatu w Rio, że Patronat w Kurytybie ma przygotowane miejsca dla 12 i takiej liczbie haże wsiadać na okręt „Anibal Benavolo”, zdążając do Paragwaju.

Jakże był zawód niektórych z nas po przybyciu do Kurytyby, gdy oświadczone w Patronacie, że miejscyby się znalazły, ale — gdyby

przybyli władali portugalskim lub niemieckim językiem!! Tak więc jeszcze raz oszukani i opuszczeni postanowiliśmy udać się do tutejszej Szeftatury Policji, prosząc o przysługującą nam „reparację”, jako bezprawnie i wbrew własnej woli do Brazylii wwiezieni.

Tyle opowiedzieli w swej skardze o sobie „ulokowani” przez p. Wielocha uchodźcy z Peru.

Fakt ich zwrócenia się do Policji z prośbą o odesłanie ich do Polski dla braku w zajęciu i środków do życia o zaprzeczeniu wyraźnie przechwałkom p. Wielocha co do ich umieszczenia.

Gdy tak wygląda w istocie „nastawienie urzędów, mających kierownictwo nad emigracją w Polsce”, to p. Wieloch ma zupełnie rację: tutejsza młodzież nie podobałaby sadaniu.

Zaręczam p. Wielochowi, że, gdyby tam, w Polsce, inaczej pojmowano godność narodową i państwową, gdyby inaczej zapatrywano się na istotę ludzka, gdyby tam opieką nad wychodźstwem była pojmowana nie na jakieś specjalny sposób „nastawienie urzędów”, to rola kierowników patronatów byłaby daleko prościej, niżby p. Wielochowi wydawać się mogło.

Tylko na kark owych „nastawionych” urzędów i „nastawionych” urzędników złożony należy potrzebę uciekania się do krótkich ścieżek w pozyskaniu choćby najmniejszej prostolinijnych.

To też jeszcze raz powtarzam: p. Wieloch ma rację — młodzież nie może mieć z tem wszystkim się wspólnego.

Ja zaś szczerze jej tyżę i radzę, aby nie korzystała z uprzejmości zaproszenia w celu podobnego przeszkolenia się tam, w Polsce, a storków zdrowiej jej będzie.

Przyjmuję wszelką odpowiedzialność wyłącznie na siebie za wszystkie wypowiedziane tutaj i zastrzegam się przeciw tak często i łatwo insynuowanemu zarzutom zadróżności w stosunku do tak przez niektórych „swanych” „dolarowiczów”.

Nie należy, ani też kiedykolwiek należałem do tych, których bolalo i może jeszcze boli pobieranie dolarowych pensji przez urzędników polskich. Zwykła ludzka delikatność wystarzała i wystarcza mi, aby się powstrzymał od wciągania się do cudzej kieszki czy kasy. Uważam, że Skarb Polski jest jedynie kompetentny do dyktowania norm swych wyplac. Zresztą, zdając sobie nieublaganą sprawę z mego nazawazę związaną się z losami tego kraju, nie smuć, lecz tylko cieszyć się mogę, gdy widzę przyrwyłw cenach dolarów umniejsza czy „directly from the Poland”.

St. Benradt.

Z ERECHIM

(Specjalnie dla „Ludu”)

OBCHÓD „CUDU NAD WISŁĄ”; ŻYCIĘ ORGANIZACYJNE ROZWIJA SIĘ CORAZ PIĘKNIEJ; LICZNE ZEBRANIA; KILKA SŁÓW O RODAKU - KAPLANIE.

W dniu 15 sierpnia, kiedy cały Naród Polski obchodził rocznicę „Cudu nad Wisłą”, odbyła się na kolonii Rio dos Indios również wielka uroczystość.

Uroczystość ta była tak dobrze obmyślana i zorganizowana, że naprawdę połączono tu piękne z pożytecznym.

Towarzystwo miejscowe urządziło „festę”. Erechimski Oddział Związku Zrzeszeń odbył swoje zebranie, a Okręgowe Ognisko nauczycielskie odbyło konferencję na którą zjechała się liczna rzesza nauczycielstwa.

Uroczystość cała trwała 2 dni, rozpoczęła się mszą św. którą odprawił rodak nasz Ks. St. Polhom. W czasie mszy pięknie śpiewał po łacinie chór dzieci erechimskiego Kolegium.

Po mszy urządzono dużo różnych gier i „churascos”.

Następnie odbyło się zebranie Okręgowego Zarządu, na którym załatwiono kilka niezmiernie ważnych spraw dotyczących tutejszej Kolonii, oraz przedstawiono obecny jakże znaczenie mają dla Polaków dni 8 i 15 sierpnia.

W dniu następnym odbyła się konferencja nauczycielska.

Z przebiegu konferencji dało się zauważyć, że światłodawcy nasi pracują intensywnie nie tylko w swych szkołkach, lecz również z wielką znajomością rzeczy i w swej organizacji liczącej dziś 27 członków. Przedstawienie teatralne nie

doszło do skutku, gdyż miejscowy nauczyciel p. Henryk Stankiewicz grający główną rolę zabohorował w tym dniu i to bardzo poważnie, bo na zapalenie płuc (po raz trzeci).

Choroby tej nabawił się on w zawodzie nauczycielskim, wskutek złego odżywiania się i nadmiernego wysiłku pracy. To też zebrał na konferencji koledzy wyrazili jednogłośnie p. Henrykowi Stankiewiczowi uznanie za jego szczerą i owocną pracę.

ŚWIĘTO „CUDU NAD WISŁĄ” W IMBUIAL

W dniu 15 sierpnia b. r. kolonia nasza w Imbuial święciła uroczystość „Cudu nad Wisłą”, w której wzięli udział prawie wszyscy tutejsi Polacy.

Na ową uroczystość złożyły się: Odczyt wygłoszony przez miejscowego nauczyciela p. Wł. Hawrysza.

Śpiewy dzieci szkolnych jak: 1) „Choć na cudzym my wyraju”, 2) „Pleśń drużyny strzeleckiej”, 3) „Jedzie jedzie...”, 4) „Pierwsza kadrowa”, 5) „Jeszcze Polska nie zginęła”, i wiele innych.

Z deklaracji wygłoszono: 1) Do dzieci polskich; 2) Jedność tułaczy; 3) Tęsknota do Ojczyzny; 4) Do wolnej Polski; 5) Modlitwa polskiego dziełożołę; 6) Do komendanta. Na zakończenie p. Wł. Hawrysz, odczytał się do obecnych w krótkich słowach treści: „Jedność i zgoda na kolonii”.

Mależałoby również podać do wiadomości ogółu, że w Erechim od kilka miesięcy pełni obowiązki duszpasterza rodak nasz ks. Stanisław Polhom.

Dzielny i pełen energii ks. Polhom, bierze bardzo żywy udział w naszej pracy społecznej i w naszych organizacjach, a przedewszystkiem interesuje się tutejszym kolegium polskiem, ucząc bezinteresownie religji. Jest również członkiem tuł. Ogniska nauczycielskiego i bywa na konferencjach nauczycielskich.

W osobie księdza Polhoma widzimy kapłana - Polaka, którego brak w Erechimskim odczuwano dotkliwie od dłuższego czasu.

Czytelnik „Ludu”.

Rodaży z Imbuial! Stańmy do pracy przy swoim Towarzystwie a grosz ciężko zapracowany nie trwoniśmy po obcych klubach, lecz użyjmy go na inne cele, na pożytek naszego Towarzystwa, na

podniesie naszej szkółki z której korzystają nasze dzieci na poolechę nam i naszej Ojczyzny. To wam szczerze radzi. Maciej z Imbuji.

Szkoła Sióstr Miłosierdzia

Pod wezwaniem Matki Boskiej Wspomożenia

— na —

Portão

Z dniem 15-go września b. r. Siostry Miłosierdzia otwierają na Portão

Szkołę dla chłopców i dziewcząt

oraz

Internat dla dziewcząt.

Nauka odbywać się będzie w języku BRAZYLIJSKIM I POLSKIM, na żądanie uczyć się będzie języka niemieckiego, francuskiego i angielskiego; nadto, robótek ręcznych, malowania i gry na forteplanie.

BLIŻSZE INFORMACJE oraz warunki opłaty szkoły i utrzymania w internacie można otrzymać u Sióstr Miłosierdzia na Portão, Avenida Republica Argentina 2416, codziennie od 8-mej do 12-tej rano.

Loteria do Estado do Paraná

W **Poniedziałek 14 Września** odbędzie się loteria w wysokości **100:000\$000**;
liczba puszczonego biletów wynosi **16 TYSIĘCY**, 75 rozdzielono na premje.

Wyborowe wędliny polskie i kiszki kaszane

POLECA **Stanisław Jezerski**

przy ulicy **BARÃO DO RIO BRANCO N 304**, róg ul. **PEDRO IVO**

Cia. FORÇA E LUZ DO PARANA

Sprzedaje Przyrządy domowe i Motory Przemysłowe na raty.

Specjalne ceny od „Kilowatorów” dla każdego użytku od Siły Elektrycznej.

WSZELKICH INFORMACYJ UDZIELA SIĘ BARDZO CHĘTNIE W KAŻDYM ZAKRESIE NASZYCH USŁUG.

Telefon 400

Rua 1 de Março 44, Curityba

Pijcie najlepszą Kawę Tosca
Do nabycia we wszystkich sklepach.

Okazja! Jest do sprzedania dom przy Rua Padre Anchieta nr. 77, poniżej Caixa D'Agua w stronę miasta. Dom ten znajduje się w dobrym stanie. Cena niska. Informacji udziela się w tym domu.

Wielka Likwidacja W OBUWIACH W SKŁADZIE
Loja Popular

Rua Jose Bonifacio 21

Wielki wybór obuwia otrzymanych z różnych fabryk. Dużo artykułów sprzedaje się tu po cenach niesłychanie niskich.

Buciki damskie na niskich obcasach różnych kolorów po 18\$000
Buciki damskie na obcasach Mexik. najnowszej mody po 18\$000

Buciki damskie Luis XV, modne 25\$000

Trzewiki męskie, dobre 22\$000

Trzewiki męskie z cholewkami 22\$

Wielki wybór w obuwiach dla dzieci po cenach [bardzo niskich.

Kupujcie tylko mleko pasteryzowane. Za 400 realsów można nabyć flaszkę mleka pasteryzowanego w Casa Germano Witte. Rua Floriano Peixoto 196 róg Marechal Deodoro, caixa p. 147 — telefon 289 — Curityba.

Apteka Tell

DROGARIA

Stigel Etzel & Cia.

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.

Vermicide Tell wróg robaków i glist. **Farby Tell** najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.

Fermento Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.

Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.

Poszukuję **SZAKRU** do wyjęcia

Erico Alt — Caixa postal 18.

Wapno, cement, cegły, piasek, dachówki, drzewo do budowl, farby i t. p.

MACEDO & CIA.

Posiadają największy skład wszelkiego

MATERIAŁU DO BUDOWLI

którego dostarczają w małej i wielkiej ilości. — Wykonują plany i kosztorysy. — Udzielają wszelkich informacji.

Rua João Negrão N. 621 — **CURITYBA**
Telefon 596 — Caixa postal 387

APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: **KUNO KLEEMANN**

Kurityba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumarii, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskiej.

MÓWI SIĘ PO POLSKU.

Polski Hotel

i **Restauracja „BRASIL“**

W pobliżu dworca kolejowego.

W tym elegancko urządzonej **Hoteli** przyjmuje pensjonarzy i podróżnych, obliczając mieszkanie i wikt po cenach umiarkowanych.

Bar i Restauracja Brasil otwarta w dzień i w nocy z obsługą dla wygody gości. Wanny i prysznic.

Obiady ciepłe i zimne oraz kolacje o każdej porze z kaski. Zawsze prawdziwe szarado riograndenskie. — Wszelkie napoje nationalne i zagraniczne. — Zawsze świeży szops.

Właściciel: **LEOPOLD RAYNIAK**

Rua Mar. Floriano Peixoto 722

Curityba — Parana — Brasil

Baczność!

Wszystko po cenach umiarkowanych. Książki do nabożeństwa — wielki wybór, co dopiero nadszedł z Europy! — Obrazy religijne, figury kościelne, kropielniczki, lichtarze i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne. Drukarnia i introligatornia. — Fabryka pieczętek gumowych i metalowych.

C. E. SCHULZ & COMP.

Rua Barão do Serro Azul 66-22

CURITYBA — Parana

Nowo otwarty

PENSIONAT

Kuchnia Polska, wygodne pokoje, ceny przystępne

Rua Conselheiro Barradas 104

Curityba

— 368 —

— Nieszczęśliwa? O tak, droga pani! — odparła Dora ze łzami. — Nie ma słów na opisania, co przeszła i wycierpiała!

— Czy ona — przepraszam za moją ciekawość — czy ona naprawdę jest hrabiną?

Dora przytaknęła smutnie, starając się połknąć łzy.

Potem rozpoczęła opowiadać losów Melanii.

Dzierżawcy słuchali jej w bezmiernym zdumieniu.

Podczas gdy dzierżawca wstrząsał od czasu do czasu głową z niedowierzaniem i mruczał niezrozumiałe uwagi, żona jego siedziała z otwartymi ustami, wypiekami na twarzy i błyszczącymi oczami zawisała na wargach Dory.

Wkrótce łyż waruszenia i współczucia spłynęły po jej policzkach.

— A więc znacie już państwo smutną historję mojej biednej pani — zakończyła wreszcie Dora swe opowiadanie — i przysięgam przed Bogiem, wszystko wiedzącym, że powieściomom czystą prawdę, choć wam się wiele wydać może szczególniejszym i nieprawdopodobnym. Przewrotna, fałszywa kobieta, która otumaniała męża hrabiny, ściga ją śmiercionośną nienawiścią, a ten toż, z mocy którego cudem uszliśmy nocy ostatniej, jest narzędziem w rękach zbrodniarki. Ale Bóg wszechmożny przez rękę dobrych ludzi pomoże i wyręczy z niebezpieczeństwa, grozących nam w przyszłości, jak ustrzegł nas już na zamku przed mordercami i wspomógł w ucieczce. Wierzę w to niezachwianie. Bóg nie może chcieć, aby złodziej i fałsz zwyciężył, a dobro i niewinność marnie zginęły!

— O tak, mój Boże! Biedna nieszczęśliwa dama? — rozplakała się dzierżawczyni, głęboko wzruszona opowieścią Dory. — Bez wątpienia

zrobimy wszystko, co użytecznem będzie dla pani i pani hrabiny.

— A więc nie wydadcie nas Jarkemu, nieprawdaż? — zawołała Dora pełna radosnej nadziei i niespokojny wzrok utkwiła w milczącym mężczyźnie. — Jeżeli by nawet tu przyszedł, czego się obawiam, ochronicie nas przed nim.

— Hm, tak! — rzekł dzierżawca, ociągając się i w zamyśleniu kiwając głową. — Naturalnie nie pozwolimy, aby wam się co złego stało. Ale myślę dobrą kobietę, że jeżeli tak było, jak mówicie, to on nie ośmielił się ścigać waszej pani. Sam naraziłby się na największe niebezpieczeństwo.

— Ośmielił się, jestem najmocniej przekonana — odparła Dora z zapalem — jemu i jego współnikom zawiele na tem zależy. Mogą się przeciw najgorszym następstw obawiać, jeżeli mojej pani uda się uciec i zwrócić o pomoc do męża lub brata.

— A tak! — przytaknęła dzierżawczyni. — Zgubieni będą, jak pani hrabina szczęśliwie do swoich się dostanie. Musimy biednej pani dopomóc do tego! — zakończyła stanowiąc i prosiąc spojrziała na męża — to jest obowiązek chrześcijański.

— No, no, dobrze już! — skinął markotnie — zobaczymy.

— Ach, — westchnęła Dora z głębi ściśnionego serca, a łyż gorące napłynęły jej do oczu. — Uważam, że pan nie wierzy mi wolaż. O Boże, Boże! Czy nikt nie zlituje się nad niedolą naszą i nie obroni panią moją przed mordercą? Znow wpaść mamy bez ratunku w ręce okrutnika?

— Nie, z pewnością nie! Niech się droga pani uspokoi! — zawołała z mocą dzierżawczyni. — Niechono tylko przyjdzie! — ciągnęła groźnie — niech się odważy podnieść

tryumfował. — Postaram ja się już, żeby mi raz drugi nie uciekły! Jeżeli by to odemnie zależało, dawno byłoby w morzu pod skałami!

Gdyby biedne zagrożono słyszały te słowa, trwoga ich zwiększyłaby się jeszcze.

Deszcz tymczasem padał coraz większy; wiatr rozszarpał się i wyl przeraźliwie, stukając się po lesie.

Jarke rzucił się na krzesło, wyjął glinianą fajkę i zaczął palić. Lampka gasła.

Łotwowi było jednak obojętne, że siedzieć będzie w ciemnościach.

Gdy lampka, trzeszczała, gasła, uśladł przy oknie i wstąpił się w szalejący wicher. Wysockiwał brzusku ze warzącą się niecierpliwością, licząc pozostałe godziny.

Wreszcie do pokoju przedarł się słaby brząsek.

Deszcz ustawał i wiatr rozpedzał po niebie porozdzierane chmury.

Rozjaśniało się wolaż bardziej; płaki w lesie obudziły się i głośnie radosem ćwierkaniem witaly nowy dzień.

Blady, znużony bezsennością, Jarke przybrał chmurny, stanowczy wyraz twarzy i otworzył drzwi do sieni. Usłyszał kroki gospodarza na schodach, prowadzących prawdopodobnie na dół; ale kroki posunęły się dalej i zginęły w głębi domu, a Jarke cofnął się do pokoju, klnąc gniewnie.

Jeszcze kwadrans czekał — czas, który wydał mu się wiecznością; wreszcie ukazał się gospodarz, a za nim służąca ze śniadaniem.

Powitali się mrukliwie.

Gospodarz zasiadł i poczył z całym spokojem popijać kawę.

Jarke jednym tchem wypił oświadczonego napój, potem spytał, nie będąc w stanie pohamować dłużej niecierpliwości:

— No cóż, pójdziemy wreszcie?

Gospodarz, nie zbity z tropu, ukroił grubą partycję z wielkiego bochenka razowca, posmarował ją masłem i oddał się całemu jedzeniu.

W Jarkem zbudziła się wściekłość.

Powtórzył pytanie podrażnionym tonem.

— Oho! w gorącej wodzie kąpani jesteśmy, zaśmiał się gospodarz, złościwie. Jeszcze parę minut cierpliwości!

Biedne kobiety i bez tego z przykrością zbudziły się wcześniej.

Jarke tłumiąc złość, przypatrywał się stopniowo malejącej partycje obłędka.

Nareszcie skończył się męki oczekiwania.

Gospodarz wstał, wyjął z kieszeni klucze od sypialni i ruszył do sieni.

W oczach Jarkego zapalił się złośliwy ogień, i toż mimowoli zadzkał pięść, gdy gospodarz ostrożnie kładł klucze w zamek i obrócił nim.

Naciągnął kłanek — i spojrzął na Jarkego z snyderem uśmiechem.

— Spędzaliśmy się! — szeptał.

Zaryglowały drzwi od wewnątrz.

— Do licha! Co tu robisz? — warknął Jarke przestraszony i wściekły.

— Poczekałmy! Nie będą spać już teraz.

— Co znów! Nie mam ochoty dłużej czekać! krzyknął Jarke porwawczo. Siłujmy, niech otworzą!

I poszedł bic pięściami w drzwi, aż rozległo się po domu.

— Oho, nie rozbić! no mi drzwi! — wołał gospodarz pół ze śmiechem pół z gniewem. Teraz by się umarli nawet obudzili!

— Zdeje się, że obie śpią moonie niż nieżywe! — mruczał Jarke zaniepokojony, posłuchawszy przez chwilę. Do kłosa, drzwi wywalę! Tam coś jest nie w porządku — dodał, objęty nagłym przeczuciem.

Gospodarzowi też wydało się dziwnym głębokie milczenie, panujące w pokoju.

— Weź się kobietom wydarzyło nieszczęście — rzekł — albo obudzili się; ale umyślnie śledzą cicho. Przekonajmy się: ja wejść przez okno!

Otworzył drzwi i wybiegł Jarke, drępszony najgorszymi obawami, pospieszył za nim.

Nagle, jakby piorun uderzył w niego. Jedno z okien sypialni było otwarte.

— Uciekły! — ryknął, wskoczył przez okno do pokoju i rozglądał się dookoła.

Melania i Dora znikły, a otwarte okno wskazywało wyraźnie drogę, którą obrwały uciekając.

Klnąc dziko, odryglował drzwi i natknął się na gospodarza, niemniej niż on przestraszonego.

— Do licha! — krzyknął w niesłuszeniu, Głowka, tyż winien całej prze-

— 365 —

Bank Francusko - Włoski

dla Południowej Ameryki

Ulca 15 de Novembro - Róg 1-ro de Março

Curityba

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 137 MILJONÓW

38 Filje w Brazylii, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile i Kolumbji.
Korespondent oficjalny Skarbow francuskiego i włoskiego.

Złatwia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych warunkach.

Podje muje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.
Filje: Baranowice, Będzin, Brześć n/ Bugiem, Czesochowa, Kalisz, Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Płock, Poznań, Równe, Sosnowiec, Wilno i Włocławek i korespondenci we wszystkich miastach polskich.

Bank Francusko - Polaki, Paryż
Filje: Czesochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa.

„Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

KOMPANJA OKRETOWA PODEJMUJE SIĘ SPRZEDAŻY BILETÓW BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety chatała z Polski do Brazylii.

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.

Stala bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela

P. TEOFIL G. VIDAL

Curityba -- Rua 15 de Novembro 605
Paraná

Kupuje się KASZĘ w każdej ilości. Placi się po 5\$000 za kwartę.

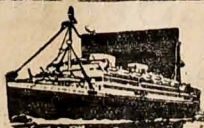
CASA NEW YORK

Praca Generoso Marques N. 52 - Curityba

SPRZEDA SIĘ PLACE ogrodzone w różnej objętości w miejscowości

Juveve obok Country Club i Villa dos Funcionarios. Światła, woda, kanalizacja, tramwaj na miejscu. Informacji udziela się przy Rua 13 de Maio 106

Mala Real Inglesa



Desce do 21-go Września do Rio Madra, Lisabon, Leixões (via Lisabon), Vigo, Chebong i Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires:
H. Monaroh 28 Września
Desna 3 Października
Alcantara 5
H. Chieftain 6

3 Santos do Europy:

Desce do 21 Września
Alcantara 26
H. Monaroh 12 Października
Alcantara 17

Sprzedaje się statki 3-4-5-6-7-8-9-10-11-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-100-101-102-103-104-105-106-107-108-109-110-111-112-113-114-115-116-117-118-119-120-121-122-123-124-125-126-127-128-129-130-131-132-133-134-135-136-137-138-139-140-141-142-143-144-145-146-147-148-149-150-151-152-153-154-155-156-157-158-159-160-161-162-163-164-165-166-167-168-169-170-171-172-173-174-175-176-177-178-179-180-181-182-183-184-185-186-187-188-189-190-191-192-193-194-195-196-197-198-199-200-201-202-203-204-205-206-207-208-209-210-211-212-213-214-215-216-217-218-219-220-221-222-223-224-225-226-227-228-229-230-231-232-233-234-235-236-237-238-239-240-241-242-243-244-245-246-247-248-249-250-251-252-253-254-255-256-257-258-259-260-261-262-263-264-265-266-267-268-269-270-271-272-273-274-275-276-277-278-279-280-281-282-283-284-285-286-287-288-289-290-291-292-293-294-295-296-297-298-299-300-301-302-303-304-305-306-307-308-309-310-311-312-313-314-315-316-317-318-319-320-321-322-323-324-325-326-327-328-329-330-331-332-333-334-335-336-337-338-339-340-341-342-343-344-345-346-347-348-349-350-351-352-353-354-355-356-357-358-359-360-361-362-363-364-365-366-367-368-369-370-371-372-373-374-375-376-377-378-379-380-381-382-383-384-385-386-387-388-389-390-391-392-393-394-395-396-397-398-399-400-401-402-403-404-405-406-407-408-409-410-411-412-413-414-415-416-417-418-419-420-421-422-423-424-425-426-427-428-429-430-431-432-433-434-435-436-437-438-439-440-441-442-443-444-445-446-447-448-449-450-451-452-453-454-455-456-457-458-459-460-461-462-463-464-465-466-467-468-469-470-471-472-473-474-475-476-477-478-479-480-481-482-483-484-485-486-487-488-489-490-491-492-493-494-495-496-497-498-499-500-501-502-503-504-505-506-507-508-509-510-511-512-513-514-515-516-517-518-519-520-521-522-523-524-525-526-527-528-529-530-531-532-533-534-535-536-537-538-539-540-541-542-543-544-545-546-547-548-549-550-551-552-553-554-555-556-557-558-559-560-561-562-563-564-565-566-567-568-569-570-571-572-573-574-575-576-577-578-579-580-581-582-583-584-585-586-587-588-589-590-591-592-593-594-595-596-597-598-599-600-601-602-603-604-605-606-607-608-609-610-611-612-613-614-615-616-617-618-619-620-621-622-623-624-625-626-627-628-629-630-631-632-633-634-635-636-637-638-639-640-641-642-643-644-645-646-647-648-649-650-651-652-653-654-655-656-657-658-659-660-661-662-663-664-665-666-667-668-669-670-671-672-673-674-675-676-677-678-679-680-681-682-683-684-685-686-687-688-689-690-691-692-693-694-695-696-697-698-699-700-701-702-703-704-705-706-707-708-709-710-711-712-713-714-715-716-717-718-719-720-721-722-723-724-725-726-727-728-729-730-731-732-733-734-735-736-737-738-739-740-741-742-743-744-745-746-747-748-749-750-751-752-753-754-755-756-757-758-759-760-761-762-763-764-765-766-767-768-769-770-771-772-773-774-775-776-777-778-779-780-781-782-783-784-785-786-787-788-789-790-791-792-793-794-795-796-797-798-799-800-801-802-803-804-805-806-807-808-809-810-811-812-813-814-815-816-817-818-819-820-821-822-823-824-825-826-827-828-829-830-831-832-833-834-835-836-837-838-839-840-841-842-843-844-845-846-847-848-849-850-851-852-853-854-855-856-857-858-859-860-861-862-863-864-865-866-867-868-869-870-871-872-873-874-875-876-877-878-879-880-881-882-883-884-885-886-887-888-889-890-891-892-893-894-895-896-897-898-899-900-901-902-903-904-905-906-907-908-909-910-911-912-913-914-915-916-917-918-919-920-921-922-923-924-925-926-927-928-929-930-931-932-933-934-935-936-937-938-939-940-941-942-943-944-945-946-947-948-949-950-951-952-953-954-955-956-957-958-959-960-961-962-963-964-965-966-967-968-969-970-971-972-973-974-975-976-977-978-979-980-981-982-983-984-985-986-987-988-989-990-991-992-993-994-995-996-997-998-999-1000-1001-1002-1003-1004-1005-1006-1007-1008-1009-1010-1011-1012-1013-1014-1015-1016-1017-1018-1019-1020-1021-1022-1023-1024-1025-1026-1027-1028-1029-1030-1031-1032-1033-1034-1035-1036-1037-1038-1039-1040-1041-1042-1043-1044-1045-1046-1047-1048-1049-1050-1051-1052-1053-1054-1055-1056-1057-1058-1059-1060-1061-1062-1063-1064-1065-1066-1067-1068-1069-1070-1071-1072-1073-1074-1075-1076-1077-1078-1079-1080-1081-1082-1083-1084-1085-1086-1087-1088-1089-1090-1091-1092-1093-1094-1095-1096-1097-1098-1099-1100-1101-1102-1103-1104-1105-1106-1107-1108-1109-1110-1111-1112-1113-1114-1115-1116-1117-1118-1119-1120-1121-1122-1123-1124-1125-1126-1127-1128-1129-1130-1131-1132-1133-1134-1135-1136-1137-1138-1139-1140-1141-1142-1143-1144-1145-1146-1147-1148-1149-1150-1151-1152-1153-1154-1155-1156-1157-1158-1159-1160-1161-1162-1163-1164-1165-1166-1167-1168-1169-1170-1171-1172-1173-1174-1175-1176-1177-1178-1179-1180-1181-1182-1183-1184-1185-1186-1187-1188-1189-1190-1191-1192-1193-1194-1195-1196-1197-1198-1199-1200-1201-1202-1203-1204-1205-1206-1207-1208-1209-1210-1211-1212-1213-1214-1215-1216-1217-1218-1219-1220-1221-1222-1223-1224-1225-1226-1227-1228-1229-1230-1231-1232-1233-1234-1235-1236-1237-1238-1239-1240-1241-1242-1243-1244-1245-1246-1247-1248-1249-1250-1251-1252-1253-1254-1255-1256-1257-1258-1259-1260-1261-1262-1263-1264-1265-1266-1267-1268-1269-1270-1271-1272-1273-1274-1275-1276-1277-1278-1279-1280-1281-1282-1283-1284-1285-1286-1287-1288-1289-1290-1291-1292-1293-1294-1295-1296-1297-1298-1299-1300-1301-1302-1303-1304-1305-1306-1307-1308-1309-1310-1311-1312-1313-1314-1315-1316-1317-1318-1319-1320-1321-1322-1323-1324-1325-1326-1327-1328-1329-1330-1331-1332-1333-1334-1335-1336-1337-1338-1339-1340-1341-1342-1343-1344-1345-1346-1347-1348-1349-1350-1351-1352-1353-1354-1355-1356-1357-1358-1359-1360-1361-1362-1363-1364-1365-1366-1367-1368-1369-1370-1371-1372-1373-1374-1375-1376-1377-1378-1379-1380-1381-1382-1383-1384-1385-1386-1387-1388-1389-1390-1391-1392-1393-1394-1395-1396-1397-1398-1399-1400-1401-1402-1403-1404-1405-1406-1407-1408-1409-1410-1411-1412-1413-1414-1415-1416-1417-1418-1419-1420-1421-1422-1423-1424-1425-1426-1427-1428-1429-1430-1431-1432-1433-1434-1435-1436-1437-1438-1439-1440-1441-1442-1443-1444-1445-1446-1447-1448-1449-1450-1451-1452-1453-1454-1455-1456-1457-1458-1459-1460-1461-1462-1463-1464-1465-1466-1467-1468-1469-1470-1471-1472-1473-1474-1475-1476-1477-1478-1479-1480-1481-1482-1483-1484-1485-1486-1487-1488-1489-1490-1491-1492-1493-1494-1495-1496-1497-1498-1499-1500-1501-1502-1503-1504-1505-1506-1507-1508-1509-1510-1511-1512-1513-1514-1515-1516-1517-1518-1519-1520-1521-1522-1523-1524-1525-1526-1527-1528-1529-1530-1531-1532-1533-1534-1535-1536-1537-1538-1539-1540-1541-1542-1543-1544-1545-1546-1547-1548-1549-1550-1551-1552-1553-1554-1555-1556-1557-1558-1559-1560-1561-1562-1563-1564-1565-1566-1567-1568-1569-1570-1571-1572-1573-1574-1575-1576-1577-1578-1579-1580-1581-1582-1583-1584-1585-1586-1587-1588-1589-1590-1591-1592-1593-1594-1595-1596-1597-1598-1599-1600-1601-1602-1603-1604-1605-1606-1607-1608-1609-1610-1611-1612-1613-1614-1615-1616-1617-1618-1619-1620-1621-1622-1623-1624-1625-1626-1627-1628-1629-1630-1631-1632-1633-1634-1635-1636-1637-1638-1639-1640-1641-1642-1643-1644-1645-1646-1647-1648-1649-1650-1651-1652-1653-1654-1655-1656-1657-1658-1659-1660-1661-1662-1663-1664-1665-1666-1667-1668-1669-1670-1671-1672-1673-1674-1675-1676-1677-1678-1679-1680-1681-1682-1683-1684-1685-1686-1687-1688-1689-1690-1691-1692-1693-1694-1695-1696-1697-1698-1699-1700-1701-1702-1703-1704-1705-1706-1707-1708-1709-1710-1711-1712-1713-1714-1715-1716-1717-1718-1719-1720-1721-1722-1723-1724-1725-1726-1727-1728-1729-1730-1731-1732-1733-1734-1735-1736-1737-1738-1739-1740-1741-1742-1743-1744-1745-1746-1747-1748-1749-1750-1751-1752-1753-1754-1755-1756-1757-1758-1759-1760-1761-1762-1763-1764-1765-1766-1767-1768-1769-1770-1771-1772-1773-1774-1775-1776-1777-1778-1779-1780-1781-1782-1783-1784-1785-1786-1787-1788-1789-1790-1791-1792-1793-1794-1795-1796-1797-1798-1799-1800-1801-1802-1803-1804-1805-1806-1807-1808-1809-1810-1811-1812-1813-1814-1815-1816-1817-1818-1819-1820-1821-1822-1823-1824-1825-1826-1827-1828-1829-1830-1831-1832-1833-1834-1835-1836-1837-1838-1839-1840-1841-1842-1843-1844-1845-1846-1847-1848-1849-1850-1851-1852-1853-1854-1855-1856-1857-1858-1859-1860-1861-1862-1863-1864-1865-1866-1867-1868-1869-1870-1871-1872-1873-1874-1875-1876-1877-1878-1879-1880-1881-1882-1883-1884-1885-1886-1887-1888-1889-1890-1891-1892-1893-1894-1895-1896-1897-1898-1899-1900-1901-1902-1903-1904-1905-1906-1907-1908-1909-1910-1911-1912-1913-1914-1915-1916-1917-1918-1919-1920-1921-1922-1923-1924-1925-1926-1927-1928-1929-1930-1931-1932-1933-1934-1935-1936-1937-1938-1939-1940-1941-1942-1943-1944-1945-1946-1947-1948-1949-1950-1951-1952-1953-1954-1955-1956-1957-1958-1959-1960-1961-1962-1963-1964-1965-1966-1967-1968-1969-1970-1971-1972-1973-1974-1975-1976-1977-1978-1979-1980-1981-1982-1983-1984-1985-1986-1987-1988-1989-1990-1991-1992-1993-1994-1995-1996-1997-1998-1999-2000-2001-2002-2003-2004-2005-2006-2007-2008-2009-2010-2011-2012-2013-2014-2015-2016-2017-2018-2019-2020-2021-2022-2023-2024-2025-2026-2027-2028-2029-2030-2031-2032-2033-2034-2035-2036-2037-2038-2039-2040-2041-2042-2043-2044-2045-2046-2047-2048-2049-2050-2051-2052-2053-2054-2055-2056-2057-2058-2059-2060-2061-2062-2063-2064-2065-2066-2067-2068-2069-2070-2071-2072-2073-2074-2075-2076-2077-2078-2079-2080-2081-2082-2083-2084-2085-2086-2087-2088-2089-2090-2091-2092-2093-2094-2095-2096-2097-2098-2099-2100-2101-2102-2103-2104-2105-2106-2107-2108-2109-2110-2111-2112-2113-2114-2115-2116-2117-2118-2119-2120-2121-2122-2123-2124-2125-2126-2127-2128-2129-2130-2131-2132-2133-2134-2135-2136-2137-2138-2139-2140-2141-2142-2143-2144-2145-2146-2147-2148-2149-2150-2151-2152-2153-2154-2155-2156-2157-2158-2159-2160-2161-2162-2163-2164-2165-2166-2167-2168-2169-2170-2171-2172-2173-2174-2175-2176-2177-2178-2179-2180-2181-2182-2183-2184-2185-2186-2187-2188-2189-2190-2191-2192-2193-2194-2195-2196-2197-2198-2199-2200-2201-2202-2203-2204-2205-2206-2207-2208-2209-2210-2211-2212-2213-2214-2215-2216-2217-2218-2219-2220-2221-2222-2223-2224-2225-2226-2227-2228-2229-2230-2231-2232-2233-2234-2235-2236-2237-2238-2239-2240-2241-2242-2243-2244-2245-2246-2247-2248-2249-2250-2251-2252-2253-2254-2255-2256-2257-2258-2259-2260-2261-2262-2263-2264-2265-2266-2267-2268-2269-2270-2271-2272-2273-2274-2275-2276-2277-2278-2279-2280-2281-2282-2283-2284-2285-2286-2287-2288-2289-2290-2291-2292-2293-2294-2295-2296-2297-2298-2299-2300-2301-2302-2303-2304-2305-2306-2307-2308-2309-2310-2311-2312-2313-2314-2315-2316-2317-2318-2319-2320-2321-2322-2323-2324-2325-2326-2327-2328-2329-2330-2331-2332-2333-2334-2335-2336-23